

Bożena Muchacka

Współczesne wychowanie przedszkolne w Polsce

Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna nr 1, 7-13

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bożena MUCHACKA
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
Kraków

Współczesne wychowanie przedszkolne w Polsce

Abstract: Contemporary Pre-School Education in Poland

In the paper the problem of significance and quality of pre-school education within the context of national education policy is discussed. The importance of early support of child development by educational institutions is strongly underlined. There is analysed the question which directions of education and care for children at pre-school age should be accepted in practice in order to carry out the education process realization efficient as well as to minimize education inequalities and exclusion of de-favourable groups.

Key-words: pre-school education, supporting child development, national education policy

Słowa kluczowe: wychowanie przedszkolne, wspieranie rozwoju dziecka, polityka oświatowa państwa

Instytucja przedszkola publicznego winna być instytucją powszechną, obejmującą opieką także dzieci ze środowisk słabych socjoekonomicznie (dzieci osób bezrobotnych, dzieci osób pracujących we własnym gospodarstwie rolnym, dzieci z rodzin patologicznych). Korzystanie z oferty wychowania dziecka w przedszkolach alternatywnych (prywatnych) winno wynikać ze świadomej i dobrowolnej decyzji rodziców (opiekunów) dziecka, a nie z przymusu spowodowanego deficytem świadczenia usług w tej sferze przez instytucje publiczne. Samorządy powinny być zobligowane do prowadzenia przedszkoli, ale muszą otrzymać odpowiednie fundusze na ten cel¹.

Chciałabym w tym miejscu przypomnieć, że *Raport Banku Światowego* opracowany w roku 1989 przez zagranicznych ekspertów, krytycznie oceniając ówczesny stan polskiej edukacji, postawił władzom oświatowym PRL następujące

¹ Zob.: B. Muchacka, *Niektóre konsekwencje oddziaływania polityki na teorię i praktykę edukacyjną po 1989 roku*, „Wczesna Edukacja Dziecka — Skoré Vzdělávání Diet’a — Початкова Освіта Дитини” 1, 2012, s. 16.

zasadne zarzuty: nieodpowiedni (ograniczony ilościowo) w stosunku do potrzeb społecznych dostęp dzieci do przedszkoli, niezadowalające inwestowanie w sferze rozwoju opieki (edukacji) przedszkolnej oraz zróżnicowanie wyników nauki uczniów szkół miejskich i szkół wiejskich².

Przypomnę także, że w 2006 r. władze Rzeczypospolitej Polskiej przyjęły, zgodnie z wytycznymi Unii Europejskiej, Program Operacyjny Kapitał Ludzki do realizacji w latach 2007–2013 (I etap) oraz 2014–2020 (II etap). Program ten wskazał na kilka istotnych priorytetów i zadań, które należało podjąć dla „wspólnego dobra” społeczeństwa polskiego i społeczeństwa Unii Europejskiej. Wśród nich znajduje się Priorytet IX: „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”. Zasadniczy cel realizacji tego priorytetu to zmniejszenie nierówności w upowszechnianiu i jakości edukacji, szczególnie między obszarami wiejskimi i miejskimi (wielkomięskimi). Unia Europejska wśród rozmaitych istotnych przyczyn uzasadniających realizację Priorytetu IX w Polsce wskazała „zbyt małą liczbę dzieci uczęszczających do przedszkoli, szczególnie na terenach wiejskich”. Jak więc widać, zarzut Banku Światowego sprzed 20 lat nie stał się nigdy u nas ani obiektem naprawy, ani nawet przedmiotem debaty.

Dokument *Strategia: Europa 2020* Rady Europejskiej, którego zasadnicze wytyczne są realizowane we wszystkich krajach Unii Europejskiej, zakłada, że w roku szkolnym 2019/2020 minimum 95% ogółu dzieci czteroletnich w krajach Unii będzie objętych obowiązkowym wychowaniem przedszkolnym.

Rada Europejska uzasadnia swoje stanowisko koniecznością zminimalizowania nierówności edukacyjnych dzieci z rozmaitych środowisk w większości krajów Unii, a także koniecznością rozwoju poznawczego oraz emocjonalnego wszystkich dzieci na takim poziomie, by zapewnić im „dobre” warunki do rozpoczęcia edukacji w szkole podstawowej. Zarówno „wysoka” jakość edukacji przedszkolnej, jak i odpowiedzialna opieka nad małym dzieckiem warunkują rozwój „technicznych umiejętności” w zakresie: (wy)mowy, rysowania, pisania oraz czytania.

Warto dzisiaj ocenić realizację tego założenia Rady Europejskiej w Rzeczypospolitej Polskiej. Pozwalam sobie przytoczyć w tym miejscu konkretne liczby odnoszące się do współczesnej edukacji przedszkolnej w naszym kraju. W roku szkolnym 2010/2011 do ponad 8800 przedszkoli uczęszczało 817 tys. dzieci³, a w roku szkolnym 2011/2012 — 877 tys. dzieci do ponad 9200 przedszkoli⁴. Dane liczbowe pozornie wydają się optymistyczne: w ciągu jednego ro-

² J. Gęsicki, *Gra o nową szkołę*, Warszawa 1993, s. 97, 98.

³ <http://www.dlaprzedzszkolaka.info/s/3180/67604> — źródło informacji: GUS.

⁴ Zob.: *Dzieci w Polsce. Dane, liczby, statystyki*, red. E. Falkowska, A. Telusiewicz-Pacak, Warszawa [2013].

ku nastąpił (bezwzględny) przyrost dzieci o 60 tys. osób oraz (bezwzględny) przyrost przedszkoli o 400 obiektów. W rzeczywistości jednak miał miejsce równocześnie przyrost dzieci w każdym przedszkolu — wypadło średnio dwoje dzieci na każde (miejskie i wiejskie) przedszkole. Warto dodać, że w roku szkolnym 2010/2011 wychowaniem przedszkolnym zostało objętych 69,9% ogółu polskich dzieci w wieku przedszkolnym, a w roku szkolnym 2011/2012 — tylko 58,5%, naprawdę nastąpił więc... wyraźny spadek (aż o 11,4%!) dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym.

Jeśli uwzględni się wspomniane już wytyczne dokumentu *Strategia: Europa 2020* Rady Europejskiej⁵, to należy stwierdzić, że w roku szkolnym 2011/2012 zabrakło w naszym kraju około 625 tys. miejsc oraz około 7 tys. przedszkoli (i punktów przedszkolnych). Należy dodać, że liczba dobrze wykształconych nauczycieli — ekspertów w zakresie edukacji przedszkolnej — jest — w kontekście przytoczonego dokumentu Rady Europejskiej — niepokojąco niska.

Powracam jeszcze raz do liczb, które jednak wszystkiego nie wyjaśniają. W roku szkolnym 2011/2012 uczęszczało do przedszkoli: 49,8% ogółu dzieci trzyletnich, 64,1% ogółu dzieci czteroletnich oraz 81,0% ogółu dzieci pięcioletnich⁶. Te liczby nie nastrajają optymistyczne. Rodzi się więc pytanie o przyczyny tak niskiego odsetka polskich dzieci objętych instytucjonalnym wychowaniem przedszkolnym. Wydaje się, że główną przyczyną wspomnianej sytuacji są niskie dochody w rodzinie i bezrobocie (lub zagrożenie bezrobociem) jednego z rodziców. Przeciętny dochód na jedną osobę w polskiej rodzinie wynosił w 2011 r. tylko 1183,7 zł brutto, czyli 923,3 zł netto, a 6,5% ogółu polskich rodzin żyło w tymże roku poniżej granicy tak zwanego „minimum egzystencjalnego”. Dodam, że aż 94,5% „defaworyzowanych” polskich rodzin to rodziny z dzieckiem (albo z dziećmi)⁷.

Z „ofert” wychowania przedszkolnego — jak widać z wyżej zaprezentowanych danych — od kilku lat korzysta średnio tylko $\frac{2}{3}$ ogółu polskich rodzin z dziećmi w wieku przedszkolnym. Niskie dochody, bezrobocie matki lub ojca, a także inne elementy egzystencji społecznej rodziny: liczba dzieci w rodzinie, wysokość wynagrodzenia matki w kontekście wysokości miesięcznej opłaty za pobyt dziecka w jednostce przedszkolnej, w mniejszym stopniu zaś modele kulturowe i społeczne obowiązujące w rodzinie (na przykład pogląd, że opiekę nad „małym” dzieckiem (w wieku do czterech, pięciu lat) powinna sprawować matka), brak zaufania do placówek przedszkolnych oraz możliwość zapewnienia prywatnej opieki nad dzieckiem — wszystko to negatywnie oddziałuje na korzystanie z możliwości uczęszczania dziecka do przedszkola.

⁵ *Dzieci w Polsce...*, op. cit.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

Niskie dochody w rodzinie oraz bezrobocie matki lub ojca mają istotny, a zarazem niepokojący wpływ na zwiększające się dysproporcje edukacyjne między dziećmi z rodzin defaworyzowanych oraz ubogich a dziećmi z „klasy średniej” oraz dziećmi z rodzin elitarnych. Toteż zasadniczym warunkiem otwarcia polskim dzieciom z rodzin defaworyzowanych oraz ubogich drzwi do przedszkoli jest obniżenie opłaty za pobyt dziecka w przedszkolu lub obowiązkowe dofinansowanie pobytu dziecka w jednostce przedszkolnej przez odpowiednie władze administracji państwowej lub lokalnej.

Należy podkreślić, że nakłady ponoszone na wychowanie dziecka w wieku przedszkolnym przez wykształconych profesjonalistów (czyli nauczycieli wychowania przedszkolnego) w formie zinstytucjonalizowanej przynoszą korzystne efekty zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak i społecznym. Niestety, muszę jeszcze raz powtórzyć moją myśl sprzed kilku lat, która okazuje się nadal aktualna. Przypomnę za Kazimierzem Stańczakiem i Piotrem Stasiakiem, że w 2004 r. „w niemal wszystkich krajach OECD wydatki publiczne na edukację przedszkolną [przekraczały] 0,4% PKB”⁸. Dodam, że w Raplocie OECD *Starting Strong II* zawarto dane o wysokości wydatków publicznych przeznaczonych na edukację przedszkolną w krajach OECD w 2004 r. Wyniosły one przykładowo: 0,8% PKB w Norwegii, 0,7% PKB na Węgrzech, 0,6% PKB w Danii i we Francji, 0,4% PKB w Republice Czeskiej, w Niemczech, Wielkiej Brytanii oraz we Włoszech⁹. Dane o wydatkach publicznych na edukację przedszkolną w Polsce nie zostały dostarczone, ale Stańczak oraz Stasiak uważają, że wynosiły one w 2004 r. nie więcej niż 0,2% PKB¹⁰.

Na podstawie danych zawartych w opracowaniu *Dzieci w Polsce. Dane, liczby, statystyki* można stwierdzić, że wydatki publiczne przeznaczone na edukację przedszkolną w Rzeczypospolitej Polskiej — kolejno w latach 2009, 2010 i 2011 — wyniosły 0,4% PKB¹¹. Pozostaliśmy w tyle za większością krajów OECD o minimum pięć lat, a za krajami skandynawskimi — jeszcze więcej.

Co więcej, powyższe dane liczbowe — moim zdaniem — nie wskazują na to, aby wydatki publiczne przeznaczone na edukację przedszkolną wyniosły 0,7% PKB w 2020 r., co gwarantowałyby jej właściwy rozwój w naszym kraju. Aczkolwiek nie wierzę w osiągnięcie tego wskaźnika do końca bieżącej dekady, to jednak nie znaczy, że jest to niemożliwe.

Dziś (o ile nie jest zbyt późno) należałoby zadbać o wykształcenie minimum 10 tys. (a może nawet i więcej) pedagogów (nauczycieli) przedszkol-

⁸ K. Stańczak, P. Stasiak, *Mądra Ola, bo z przedszkola* [tekst datowany 6 X 2008 r.], <http://www.polityka.pl/kraj/270049,1,madra-ola-bo-z-przedszkola.read> (dostęp: 28 V 2011 r.).

⁹ Za: *Starting Strong II: Early Childhood — Education and Care*, Paris 2006, s. 111 — tabela 5. 4.: *Public and Private Expenditure on Pre-Primary Education*.

¹⁰ Zob. B. Muchacka, op cit., s. 14.

¹¹ Zob. *Dzieci w Polsce...*, op. cit.

nych¹². Ponadto trzeba podjąć próbę (a ściślej: próby) „edukacji rodziców ku przedszkolu”, gdyż zwłaszcza rodzice dzieci ze środowisk wiejskich nie są zbyt przychylnie nastawieni do tej instytucji.

Warto poświęcić nieco uwagi współczesnym modelom wychowania przedszkolnego w Rzeczypospolitej Polskiej. Aczkolwiek edukacja przedszkolna jest — zgodnie z tekstem *Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół* — częścią systemu edukacji¹³, to niestety tylko $\frac{2}{3}$ ogółu dzieci w wieku od trzech do sześciu lat z niej korzysta.

Obowiązująca obecnie w naszym kraju *Podstawa programowa wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz innych form wychowania przedszkolnego* zakłada, że celem wychowania przedszkolnego jest „wspomaganie dzieci w rozwijaniu uzdolnień oraz kształtowanie czynności intelektualnych [...] potrzebnych im [...] w dalszej edukacji”, a ponadto „zapewnienie dzieciom lepszych szans edukacyjnych poprzez wspieranie ich ciekawości, aktywności i samodzielności, a także kształtowanie tych wiadomości i umiejętności, które są ważne w edukacji szkolnej”. Jak widać, Ministerstwo Edukacji Narodowej zadbało — przynajmniej w teorii oraz w kontekście wykładni prawnej — o to, aby wszystkie dzieci uczęszczające do instytucji wychowania przedszkolnego miały zapewnioną taką edukację, która wspomogłaby ich rozwój intelektualny, a przede wszystkim dobrze przygotowuje dzieci do podjęcia nauki szkolnej.

Uważny namysł nad treścią dwóch ostatnich akapitów rodzi smutną i niepokojącą refleksję: mniej więcej $\frac{1}{3}$ polskich dzieci w wieku przedszkolnym nie uczestniczy w edukacji adresowanej do cztero- i pięcioletków. Te dzieci, pochodzące zazwyczaj z kręgu rodzin defaworyzowanych, są jakby z góry skazane na społeczną oraz zawodową, a pośrednio także ekonomiczną porażkę. W tym więc kontekście polityka naszego państwa powinna promować i ułatwiać rozwój przykładowych przedszkoli, które byłyby dotowane częściowo ze środków publicznych.

Powróć jednak do modelu wychowania przedszkolnego w naszym kraju. Modelem wychowania dzieci w wieku przedszkolnym, który obecnie dominuje w Polsce, jest edukacja ukierunkowana na dziecko, prowadzona w formie zin-

¹² Jeżeli Rzeczpospolita Polska chce rzeczywiście zrealizować wytyczne dokumentu *Strategia: Europa 2020* Rady Europejskiej, uwzględniając zarówno wzrost liczby urodzeń dzieci w naszym kraju w latach 2009–2011, jak i wzrost liczby cztero- i pięcioletków objętych obowiązkowym wychowaniem przedszkolnym, a także liczbę nauczycieli przedszkolnych odchodzących na emeryturę, to wskazana liczba 10 tys. nowoczesnych nauczycieli dla jednostek edukacji przedszkolnej nie wydaje się wygórowana.

¹³ „Dziennik Ustaw” 2009, nr 4, poz. 17.

stytucjonalizowanej, przede wszystkim w państwowych przedszkolach oraz w oddziałach przedszkolnych przy szkołach podstawowych. Zarówno jednak organizacja pracy, jak i konkretne programy edukacyjne obowiązujące w danych przedszkolach — mimo wytycznych *Podstawy programowej wychowania przedszkolnego* — są często bardzo zróżnicowane pod względem metod pracy z dziećmi, a także pod względem przekazywanych treści.

Innym modelem wychowania dzieci w wieku przedszkolnym, który, niestety, pozostawia nieraz wiele do życzenia, mimo że dotyczy mniej więcej $\frac{1}{3}$ polskich dzieci w wieku od trzech do sześciu lat, jest edukacja dziecka w rodzinie. Treści stanowiące przedmiot edukacji bywają często przekazywane w sposób nieprofesjonalny, gdyż dziecko jest edukowane przez rodziców lub innych członków rodziny, a więc osoby, które zazwyczaj nie mają ani wykształcenia pedagogicznego, ani przygotowania zawodowego do pracy z dzieckiem. Dzieci wychowywane przed rozpoczęciem nauki w szkole podstawowej wyłącznie we własnej rodzinie nie zawsze potrafią nadrobić zaległości edukacyjne w ciągu roku, a przede wszystkim miewają rozmaite problemy szkolne.

Modelem wychowania dzieci w wieku przedszkolnym najmniej dziś popularnym w naszym kraju jest edukacja ukierunkowana na wszechstronny rozwój dziecka, prowadzona także w formie zinstytucjonalizowanej, przede wszystkim w elitarnych prywatnych przedszkolach miejskich, niekiedy przez kadrę ekspertów. Przy okazji wspomnę, że ten model wychowania dzieci w wieku przedszkolnym ma swoją tradycję oraz swoją historię. W przedostatniej dekadzie XX w., jeszcze w czasach PRL, niektóre nieliczne państwowe przedszkola (m.in. w Poznaniu i w Warszawie) stały się pionierami edukacji elitarniej, przede wszystkim artystycznej. Dzisiaj nikły rozwój edukacji w elitarnych prywatnych przedszkolach miejskich wynika, jak sądzę, przede wszystkim z problemów ekonomicznych zarówno państwa, jak i rodzin.

W Rzeczypospolitej Polskiej opłaty za pobyt dziecka są pobierane i w państwowych, i w prywatnych przedszkolach. Dotyczy to prawie wszystkich rodzin przedszkolaków. Opłaty — zwłaszcza w placówkach państwowych — są niekiedy symboliczne, często pokrywają tylko koszty wyżywienia dziecka. W niektórych przedszkolach prywatnych są one natomiast zbyt wysokie, obejmują: koszty posiłków dziecka w czasie pobytu w przedszkolu, zajęć edukacyjnych i rozmaitych aktywności fakultatywnych.

Wydaje się, że organizacja procesu edukacji przedszkolnej w Rzeczypospolitej nie minimalizuje nierówności edukacyjnych dzieci, ale owe nierówności pogłębia.

Podsumowując moje rozważania, jestem zmuszona postawić zarówno sobie, jako teoretykowi pedagogiki, jak i wszystkim tym, dla których wychowanie przedszkolne jest rzeczywiście ważne, kilka pytań. Jaki kierunek edukacji i opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym należy przyjąć w praktyce, aby

realizacja procesu wychowania przedszkolnego była efektywna? W jaki sposób rzeczywiście zmniejszyć różnice edukacyjne u dzieci pochodzących z rozmaitych środowisk rodzinnych? Jak spowodować wzrost odsetka polskich dzieci w wieku przedszkolnym, zwłaszcza czterolatek, objętych instytucjonalnym wychowaniem przedszkolnym do owego unijnego minimum 95,0% ogółu dzieci czteroletnich edukowanych w 2020 r.?

Odpowiedź na te pytania z pewnością nie będzie zbyt łatwa. Wydaje się, że należy podjąć odpowiedzialną dyskusję na temat kierunków rozwoju edukacji i opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym na szerokim forum społecznym, być może za pośrednictwem ogólnopolskich mass mediów, dyskusję z udziałem pedagogów-teoretyków i nauczycieli-praktyków, zatrudnionych w przedszkolach, ale również pediatrów, psychologów, ekonomistów, a przede wszystkim polityków (zarówno szczebla centralnego, jak i reprezentantów samorządów lokalnych) oraz rodziców.

Mogę stwierdzić, że polityka państwa, której celem jest zwiększenie udziału dzieci czteroletnich w obowiązkowej edukacji przedszkolnej, powinna zmierzać przede wszystkim do znalezienia efektywnego sposobu obniżenia kosztów pobytu dzieci w instytucjach przedszkolnych — zwłaszcza w odniesieniu do dzieci z rodzin o niskich dochodach, a także z rodzin defaworyzowanych, dysfunkcyjnych, patologicznych etc. Równocześnie zadaniem państwa jest zadbanie o wysoką jakość oferty edukacyjnej dla wszystkich dzieci.

Ponadto uważam, że zintegrowany (w szerokim rozumieniu tego słowa) i zarazem odpowiednio zróżnicowany w praktyce system edukacji i opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym wydaje się sprzyjać efektywnemu procesowi wychowania. Ten właśnie system mogę zaproponować nauczycielom przedszkolnym zarówno w Polsce, jak i we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Bibliografia

„Dziennik Ustaw” 2009, nr 4, poz. 17.

Dzieci w Polsce. Dane, liczby, statystyki, red. E. Falkowska, A. Telusiewicz-Pacak, Warszawa [2013].

Gęsicki J., *Gra o nową szkołę*, Warszawa 1993.

Muchacka B., *Niektóre konsekwencje oddziaływania polityki na teorię i praktykę edukacyjną po 1989 roku*, „Wczesna Edukacja Dziecka — Skoré Vzdelávanie Dieťa — Початкова Освіта Дитини” 1, 2012.

Starting Strong II: Early Childhood — Education and Care, Paris 2006.

<http://www.dlaprzedzkolaka.info/s/3180/67604> — źródło informacji: GUS.

<http://www.polityka.pl/kraj/270049,1,madra-ola-bo-z-przedzskola.read>

<http://www.psz.praca.gov.pl/adminnew/downloadstats/dosend.php>